

LUD

Diretor: Dr Edvino Tempski

Proprietário: Dr Antônio Firakowski

REDAÇÃO: Av. Dr. Jaime Reis 583, Fone 1-4-9-3.
Adres pocztowy: Redação «Lud», C. P. 155, Curitiba, Paraná

Prenumerata roczna: w kraju — Cr. \$ 50,00; poza Bra-
zylia — Cr. \$ 80,00; cena egzemplarza — Cr. \$ 1,00.
Redakcja przyjmuje od 1-szej do 5-tej po południu

Tabela de anúncios: Nas páginas de anúncios: Cada centíme-
tro quadrado — Cr. \$ 1,00; repetidos até tres vezes ou em maiores
dimensões — desconto de 20%; sobre os anuais — 50%. Na últi-
ma página e no texto, aumento de 30% sobre os preços acima.

ROK XXII

Curitiba, 17 września (de setembro de) 1947

NR 38.

Z Brazylii

Katastrofa w zatoce rioskiej

Rio (A. N.) Dnia 8 b. m. w zatoce rioskiej Guanabara wydarzyła się katastrofa łodzi motorowej «Peruana», w której utonęło 53 osób, a około 50 odniosło rany. Katastrofa nastąpiła wskutek zderzenia się dwu łodzi motorowych «Peruana» i «Icarai», z których pierwsza zanurzyła się prawie całkowicie, powodując utonięcie 53 pasażerów. Uratowani twierdzą, że zderzenie nastąpiło z powodu nieostrożności sterników, którzy założyli się, czyja łódź jest szybszą. Pogrzeb ofiar odbył się na koszt kompanii «Flota Rioska», do której należała motorówka. Wszyscy pasażerowie oraz rodzinny ofiar mają otrzymać odszkodowanie.

Tragiczny wypadek

Rio (A. N.) — Na stadionie rioskim imienia «General Gaspar Dutra», podczas ćwiczeń strzeleckich przeprowadzonych przez wyższych oficerów, wydarzył się tragiczny wypadek. General Zenobio da Costa, były dowódca brazylijskich oddziałów piechoty na froncie włoskim, zabił przypadkowo majora Levy Henrique, swego najlepszego przyjaciela. Po wypadku gen. da Costa stawiał się natychmiast u ministra wojny, informując go o wszystkim. Na rozkaz ministra policja wojskowa wszczęła śledztwo.

Tablica pamiątkowa na cześć Roosevelta i Trumana

Rio (A. N.) W gmachu Parlamentu Brazylijskiego umieszczono pamiątkową tablicę z okazji odwiedzin prezydentów Stanów Zjednoczonych Roosevelta i Trumana. Na tablicy pamiątkowej umieszczono następujące słowa: «Franklin Delano Roosevelt i Harry Truman odwiedzili Brazylijski Parlament w dniach 27 listopada 1936 roku i 5 września 1947 roku.

Nietakt ambasady sowieckiej w Rio

Rio (A. N.) — Z okazji Święta Niepodległości Brazylii wszystkie dzienniki rioskie z oburzeniem omawiały nietakt ze strony ambasadora sowieckiego w Rio. W dniu Święta Narodowego na gmachu ambasady sowieckiej zauważono brak brazylijskiego sztandaru obok sztandaru Sowietów. Ponadto ambasador Rosji nie raczył złożyć w tym dniu życzeń Prezydentowi Dutrze.

Plaga szarańchy w Rio Grande do Sul

Porto Alegre (A. N.) Od kilku tygodni plaga szarańchy niszczy St. Rio Grande, wyrządzając niepowetowa-

Isenções Fiscais na Constituição Estadual

IV.

BRONISLAU OSTOJA ROGUSKI — Deputado estadual

Analizamos em nosso comentario anterior, a isenção fiscal concedida pela Constituição Federal e regulamentada pelo Decreto-lei estadual nr. 653, referente aos sítios de área até 20 hectares, quando cultivados pelo proprietário e sua família. Inserimos, igualmente, uma minuta de requerimento, a ser dirigido pelo interessado ao Coletor Estadual da situação do imóvel, no sentido de ser concedida essa isenção.

O nosso comentario não estaria completo se não nos referissemos à isenção fiscal de que gosam ainda as TERRAS PERTENCENTES A COLONOS, NOS TRÊS PRIMEIROS ANOS DE SUA INSTALAÇÃO.

Essa isenção está consignada no art. 9º, letra c do Decreto-lei nr. 653, e beneficia todos os agricultores, sejam nacionais ou estrangeiros, que, sendo proprietários de um único imóvel, façam nele, com esforço proprio ou de sua família, mas sem empregados assalariados, as suas primeiras culturas.

Para conseguir êses favor do fisco estadual, o interessado deverá provar: a) — que é proprietário do imóvel; b) — que não possui outro terreno; c) — que está instalado nesse sítio há menos de quatro anos e d) — que cultiva a terra apenas com o auxílio dos membros de sua família e não tem empregado.

Damos a seguir um modelo de requerimento que deverá ser dirigido ao Coletor Estadual e a minuta de declaração a ser assinada por dois vizinhos inscritos na Goleteria, provando os requisitos legais.

MODELO DE REQUERIMENTO

Ilmo. Snr. Coletor Estadual de

(nome e sobrenome) , abaixo assinado, (naturalidade)

....., agricultor, residente no lugar denominado

Distrito de neste Município, proprietário de um terreno rural, que está sendo cultivado pelo requerente e sua família, sem auxílio de empregado assalariado, no primeiro (ou no 2º, ou 3º, conforme o caso) ano de sua instalação, e não possuindo outro imóvel, vem solicitar a V. S., com fundamento no art. 9º, letra c do Decreto-lei nr. 653, que se digne conceder-lhe a isenção do imposto territorial, no presente exercício, sobre o referido sítio.

N. Termos — P. Deferimento

(Local, data e assinatura, sobre selos estaduais de Cr. 3,00)

(Continua pag. 2)

wane straty w plantacji pszenicy, frzonu, kukurydzy i itp. Trzy naj-
żyźniejsze municypia jak Estrella,
Bom Retiro i Garibaldi atraciły
już trzy czwarte ze swych przy-
szlych plonów. Brazylijskie Mini-
sterstwo Rolnictwa przeznaczyło
5 milion. cruz. oraz liczny mate-
riał do walki z szarańczą. Ponad-
to lotnictwo cywilne z Porto Ale-
gre i z interioru dopomaga lu-
dności w walce ze straszliwym
szkodnikiem rozpylając w powie-
trzu «DDT» (najnowszy wynala-
zek chemiczny do walki z insek-
tami) który okazał się bronią sku-
teczną przeciw szarańczy.

ISKIERKI

— Były kanclerz Brazylii Osvaldo Aranha został zamiano-
wany przewodniczącym w obra-
dach Organizacji Narodów Zje-
dnoczonych.

— Brazylijskie poselstwo w Tur-
cji będzie podniesione do godno-

ści ambasady. Pierwszym amba-
sadorem Brazylii w Ankarze ma
być min. Mario Castelo Branco,
obecny poseł w Norwegii.

— Brazylia zakupiła w tych
dniach od Ameryki 8 samolotów
wojskowych (myśliwskich) typu
P-47.

— Minister lotnictwa, brygadier
Armando Trompowski otrzymał
od prez. Trumana telegram ze
słowami uznania dla Brazylij-
skich Sił Powietrznych.

— W najbliższym czasie przy-
będą do Brazylii obywatele bra-
zyljsey pochodzenia niemieckie-
go, którzy znajdowali się na te-
renie Niemiec.

— Brazylia ma otrzymywać
naftę od Wenezueli, wysyłając w
zamian produkty rolne, jak ku-
kurydza, ryż, olej lniany itp.

— W Kurytybie powstała Sta-
nowa Centralna Komisja Cen, któ-
ra ma czuwać nad cenami wszel-
kich produktów.

Ze świata

Nowy rząd w Grecji

Ateny (R) W Grecji utworzył się nowy rząd, którego premierem został Themistocles Sophulis. Do rządu weszli także członkowie partii liberalnej i ludowej. Premier Sophulis oświadczył, że dążeniem nowego rządu jest dojść do zgody z powstańcami, aby cały naród grecki mógł pracować dla dobra kraju. W tej myśli rząd udzieli amnestii tym, którzy złożą broń; w chwili, gdy ustanie wojna domowa, będą wypuszczeni na wolność przestępcy polityczni, ci zaś, którzy są na wygnaniu, będą mogli wrócić do Grecji. Powstańcom, którzy się poddadzą i zechcą wziąć udział w życiu cywilnym, rząd zapewni pomoc materialną oraz wolność osobistą i polityczną.

Wypełnienie traktatów pokojowych

Londyn (R) — Dnia 14-go b. m. weszły w życie uchwały pięciu traktatów pokojowych podpisanych w lutym b. r. między wielką «Czwórką» a Włochami, Węgrami, Rumunią, Bułgarią i Finlandią. W myśl tych traktatów Ameryka i Anglia muszą wycofać swe wojska z Włoch do 15-go grudnia r. b. z wyjątkiem Triestu. Rosja ma wycofać swe oddziały z Bułgarii w tym samym terminie. Odnośnie Węgier i Rumunii, Sowiety będą nadal utrzymywały swe siły wojskowe, by zabezpieczyć komunikację z Austrią.

Pod pokrywką zabezpieczenia komunikacji Rosja dąży do tego, by dalej mogła wywierać nacisk polityczny na te państwa, które dotychczas nie poddały się całkowicie komunizmowi.

Prawo głosowania dla kobiet w Argentynie

Buenos Aires (U. P.) — Parlament argentyński zatwierdził dnia 10-go b. m. projekt, który przyznaje kobietom argentyńskim prawo głosowania. Liczbę kobiet, które otrzymały to prawo (po 18 roku życia) oblicza się na 3 miliony i 800 tysięcy.

Równocześnie cudzoziemki będą miały prawo głosować w wyborach municypalnych. Małżonka prezydenta Perona przyczyniła się najwięcej do równouprawnienia kobiet w Argentynie.

Wyścig w zbrojeniach

Waszyngton (U. P.) — Lider amerykańskiej partii demokratycznej i członek Komisji dla spraw atomowych, senator Mac Mahn stwierdził, że Sowiety budują potajemnie fabryki bomb atomowych w głębi Gór Uralskich. Tym się tłumaczy, dlaczego Rosja nie chciała się zgodzić na projekt Ameryki, by utwo-

rzyć międzynarodową kontrolę energii atomicznej. Senator Mac Mahn zaznaczył także, iż Stany Zjednoczone nie pozwolą się prześcignąć w produkcji bomb atom.

ISKIERKI ZE ŚWIATA

— Angielskie Obserwatorium Astronomiczne Greenwich, które od roku 1675 znajdowało się nad Tamizą, będzie przeniesione do zamku w Hurstmonceux w kondacie Sussex. Przeprowadzka potrwa 5 lat i kosztować będzie 500 tysięcy funtów szterling.

— (R) Amerykański sekretarz stanu, gen. Marshall udzielił w tych dniach wywiadu prasie zaznaczając, że posiada gotowy plan, by przysłać Europie z pomocą prowizoryczną jeszcze w tym roku i w ten sposób uchronić ją przed głodem.

— Lacke Success (R) Największe szanse na gubernatora Triestu, pozostającego pod kontrolą międzynarodową, posiada Norweg Teodor Broch, były prefekt norweskiego portu Narvik.

— Rzym (U. P.) Dowódcą amerykańskiej eskadry na morzu Śródziemnym admirał Bierwi oświadczył, że eskadra ta pozostanie na wodach morza Śródziemnego pomimo traktatu pokojowego z Włochami, nakazującego wycofanie amerykańskich oddziałów z Włoch.

— W północnych Włoszech podniósł strajk milion robotników rolnych.

— (U. P.) Winston Churchill, krytykując socjalistyczny rząd stwierdził, że przyczyną obecnego kryzysu w Anglii jest upaństwowienie wszystkich gałęzi przemysłu oraz naśladowanie metod zagranicznych w przeprowadzaniu ograniczeń wojennych.

— Węgierska partia komunistyczna, która zyskała w rządzie większość podczas ostatnich wyborów, wypracowała program mający na celu upaństwowienie Narodowego Banku Węgierskiego oraz wszystkich większych banków prywatnych.

— Dowództwo amerykańskiej Marynarki Wojennej podało wiadomość, że w b. tygodniu odbędzie się losowanie o 39 japońskich okrętów wojennych pomiędzy Stanami Zjednoczonymi, Anglią, Rosją i Chinami.

— W Palestynie, nad granicą egipską, odkryto bogate złoża uranu, który odgrywa wielką rolę w doświadczeniach medycznych i przemyśle wojennym.

— Dwoim chemikom holenderskim udało się chemicznie wyprodukować witaminę A, którą dotychczas wyelagano z oleju uzyskanego z wątroby rybnej.

— (U. P.) Premier rządu włoskiego de Gasperi jest bojkotowany przez socjalistów i komunistów lewicowych, którzy domagają się jego ustąpienia.

— (R) Z Jugosławii donoszą o morderezych potyczkach, jakie rozgrywają się w tym kraju od kilkunastu dni między oddziałami marszałka Tito i katolicką organizacją podziemną „Krzyszowcy”.

— (U. P.) W Wenezueli wykryto nowy spisek przeciw obecnemu rządowi. Dokonano licznych aresztowań wśród wyższych oficerów. Jak wiadomo w Wenezueli w ciągu ostatnich dwóch lat miało miejsce 14 rewolucji.

— (R) W czasie ostatnich zamieszek w mieście Delft w Indiach między hindusami i muzułmanami zginęło ponad tysiąc osób. Sam nawet Ghandi przybył do tego miasta, by uspokoić zamieszki powstałe na tle religijnym.

— (AFP) Dnia 10-go sierpnia b. r. Francja ogłosiła niepodległość Indochin, by położyć kres krwawym walkom, które toczyły się od początku b. roku między francuskimi wojskami kolonialnymi i tubylcami.

— Praga, 12 (R.) — Czechosłowacki minister spraw zagranicznych Massaryk oraz dwaj inni ministrowie, należący do partii socjalistycznej, otrzymali pocztą paczkę z materiałem wybuchowym. Policja czeska wszczęła energiczne dochodzenia.

— Waszyngton (Reuter). — Lotniskowiec Midway (40 tysięcy ton), który wypłynął na ćwiczenia, na wystrzelił gdzieś na Atlantyku ze swego pokładu pocisk rakietowy V2. Byłby to pierwszy wypadek w historii wystrzelenia pocisku rakietowego V2 z lotniskowca.

Isenções Fiscais na Constituição Estadual

(Continuação da 1ª página)

Documentos:

- 1) — Certidão do Cartório de Registro de Imóveis, da transcrição do terreno;
- 2) — Certidão do mesmo Cartório, de que o requerente não possui outro imóvel;
- 3) — Declaração, conforme minuta abaixo:

Declaração

Os abaixo assinados, residentes em, Distrito de, neste Município, declaramos pelo presente que o sr., agricultor, é proprietário de apenas um terreno, que está sendo por ele cultivado pela primeira (ou 2ª, ou 3ª) vez, com esforço próprio e de sua família, e sem auxílio de empregado assalariado. O referido é verdade.

(Local, data e assinatura dos declarantes) Firmas reconhecidas por Tabelião.

MIĘDZYNARODOWA ARMIA DLA ZACHOWANIA POKOJU

Lake Success (R.) — W łonie Organizacji Narodów Zjednoczonych coraz wyraźniej zarysowuje się plan utworzenia międzynarodowej armii dla czuwania nad pokojem światowym. Stany Zjednoczone, Anglia, Francja i Chiny są zdania, że „wielka czwórka” ma prawo do wcielenia do armii światowej licznijszych wojsk, aniżeli państwa małe. Rosja natomiast twierdzi uparczywie, że wszystkie państwa powinny dostarczyć równej ilości żołnierzy. Według dotychczasowych propozycji — armia światowa powinna liczyć 52 dywizji wojsk lądowych, 8 tys. samolotów oraz 525 okrętów wojennych różnego typu.

Wybory węgierskie w opinii amerykańskiej

New York, (IC) — Wybory do parlamentu węgierskiego, przeprowadzone w dniu 1-go września br., znalazły dokładne nasświetlenie w prasie amerykańskiej, głównie dzięki obecności w Budapeszcie doskonałego dziennikarza Johna Mac Cormicka.

Reportaż Mac Cormicka zapoznał obiektywnie społeczeństwo amerykańskie z całokształtem przygotowań wyborczych, a więc z uchwaloną pod presją komunistów ordynacją, masowym pozbawieniem prawa głosu antykomunistycznych wyborców, rozbijaniem zebrań opozycji i aresztowaniem przeciwników reżimu.

W sprawozdaniach z dnia wyborów korespondenci amerykańscy donieśli o przetrucaniu band komunistycznych z jednego lokalu wyborczego do drugiego. Przewożeni samochodami ciężarowymi komuniści głosowali w kilku, a nawet kilkunastu miejscach, pomnażając w ten sposób znakiem liczbę głosów oddanych na partię komunistyczną.

Mimo tych przygotowań, terroru i fałszowania wyników głosowania, komuniści ponieśli klęskę w wyborach, uzyskując ilość głosów jedynie nieznacznie wyższą od tej, jaką zdobyli w pierwszych wyborach powojennych, kiedy to partia drobnych rolników osiągnęła większość w parlamencie. Socjaliści, którzy dotąd współpracowali z komunistami, tak się zrazili do swych „sprzymierzeńców” skutkiem oszustw i fałszerstw wyborczych, że grożą obecnie rozbiciem koalicji.

Komentarze prasy amerykańskiej zawierają wiele słów uznania pod adresem „dzielnego narodu węgierskiego”, który nie ugiął się pod terrorem, ale poraz drugi odważnie rzucił wyzwanie sowieckim okupantom i agentom ich z partii komunistycznej, odmawiając tej partii swego poparcia.

Polityka USA na Śr. Wschodzie i w Japonii

Budzi wzmożony niepokój Moskwy

Podczas gdy sprawa wysłania wojsk amerykańskich do Grecji pozostaje wciąż jeszcze w zawieszaniu, pojawia się możliwość, że Stany Zjednoczone będą musiały wysłać swe wojsko do Palestyny. Dyskutowane są obecnie także projekty szkolenia przez Amerykanów armii egipskiej. Za to w najbliższych dniach ma być zawarty układ w sprawie wycofania wojsk amerykańskich z Włoch.

Oto ostatnie doniesienia na temat wojskowych posunięć Stanów Zjednoczonych:

Turecja: Z portów amerykańskich odpłyną w przyszłym miesiącu transporty materiału wojennego dla Turcji a między innymi artyleria, samoloty i torpedowce dla tureckiej floty czarnomorskiej.

Niemcy: Lotnictwo amerykańskie wysłało 31 nadfortec latających do strefy okupacyjnej w Niemczech. Jak podkreśla korespondent Agencji Exchange, będzie to największa potencjalna siła uderzeniowa wysłana przez Stany Zjednoczone na służbę zagraniczną w czasie pokoju.

Palestyna: Rzecznik brytyjski w ONZ zapowiedział, że Wielka Brytania wystąpi z inicjatywą, by Stany Zjednoczone wysłały oddziały wojskowe do Palestyny, zanim ewentualnie powstanie tam siła międzynarodowa. Dep. Stanu jest przeciwny wysłaniu wojsk do Palestyny, ale w kołach ONZ — donosi korespondent „Evening Standard” — oczekuje się, że pod naciskiem Zgromadzenia, Stany Zjednoczone będą musiały podjąć się tej roli.

Egipt: Premier egipski rozpoczął serię konferencji, celem uzyskania zgody na przeszkolenia i unowocześnienie egipskich sił lądowych i powietrznych przez amerykańską misję wojskową. Donosząc o tym korespondent Agencji Exchange w Waszyngtonie stwierdza, że niektóre osobistości oficjalne wypowiadają się za uwzględnieniem tej prośby ze względu na strategiczne znaczenie Egiptu na środkowym Wschodzie.

Ożywione przygotowania obronne Stanów Zjednoczonych w różnych częściach świata wywołują coraz gwałtowniejszą reakcję w Moskwie. Prasa sowiecka wystąpiła z szeregiem nowych oskarżeń pod adresem USA.

„Izwiestia” oświadcza, że Stany Zjednoczone usiłują zająć najkorzystniejsze pozycje strategiczne w rejonie arktycznym, „przygotowując się do zrealizowania planu panowania nad światem”. Według „Izwiestii”, Stanach Zjednoczone wzmacniają i rozszerzają swe bazy na północnym Atlantyku, przede wszystkim na Islandii i pragną także stworzyć punkt umocniony na terytorium skandynawskim.

UWAGA! UWAGA!

Już wkrótce ukaże się „Kalendarz Emigracyjny Ludu”. Kalendarz ten obszerniejszy, niż poprzednio wydawane, zawierać będzie następujące działy: Polska w wojnie, Ziemie Utracane i Odzyskane z mapkami, Przewodnik, Polacy na szerokim świecie, Polacy w Brazylii, Kącik gospodarczy i informacyjny, Kącik dla Dzieci, Ciekawe Opowiadania, Humor i Ogłoszenia reklamowe. Piękna okładka w 5-ciu kolorach i liczne ilustracje dopełnią całość. Prosimy nadsyłać zamówienia.

Kącik gospodarczy

Uwagi o uprawie ziemniaka

(Inż. Janusz Kulczycki)

Gdy się ogląda pola chłopskie, zasadzone kartoflami, człek mimowolnie zastanawia się, jak cierpliwy jest ta nasza matka ziemia i jak cierpliwy jest ten pocziwy ziemniak, podstawa naszego odżywienia. Bo niepokaznie wygląda pole, zasadzone kartoflami — gdy kartofle słabo wyrosną, dużo pustych miejsc i chorych krzaków. Spróbujmy dojść, dlaczego tak się dzieje i czy nie mogłoby być lepiej?

Najłatwiej uwiódźmy nasze błędy przy uprawie ziemniaków, jeśli krok za krokiem przejdziemy wszystkie poczynania przy ich uprawie. Zaczniemy więc od przygotowania pola pod kartofle. Chyba nie potrzeba kłaść nacisku powtarzając starą prawdę, że żadna roślina tak nie opłaca obornika, jak kartofle. To też muszą być one zasadzone na polu z przyznanym obornikiem.

Jakże wygląda ten obornik, który się daje pod kartofle? Najczęściej jest on nieprzeżnięty i stłamiasty. Dbajmy więc lepiej o ten obornik i starajmy się, by był lepiej przeżnięty!

Kartofle zwykle przychodzą pokłosowych — i jak tylko zwiemy zbóż z pola, natychmiast trzeba przeprowadzić podorywkę, płytko, zbronować i jeszcze jesienią wywodzić na to pole obornik, rozrzucając równo i natychmiast przyorujemy.

A cóż ty robisz, gospodarzu? Obornik wywodziś wiosną, tuż przed sadzeniem, rozrzucaś go na pole nieżorane z jesieni, wysuszone, przeory wujesz ten obornik i sadzisz kartofle. A powiedz, gospodarzu, czy jesteś zadowolony z takiej roboty? Chyba nie. Bo jakże takie postępowanie wygląda? Zaledwie ziemniaki posadzone, pole już wkrótce zarasta zielskiem, panoszy się perz, oset i głązka młode wschody kartofli. Poco więc umyślałeś sobie samemu szkód robić?

A więc trzeba usilnie starać się, by obornik był wywieziony na pole jesienią i to na pole, gdzie po sprzęcie owsa, jęczmienia czy żyta lub pszenicy była dana podorywka.

Zaraz po rozrzuconiu obornik musi być przyorany i to dokładnie.

Przychodzi wiosna: pole to, jak tylko się da, trzeba koniecznie pobronować w parę śladów. Zmniejszaj się przez to wysychanie ziemi, a następnie bronowanie przyspieszaj kielkowanie chwastów.

Sadzimy kartofle zwykle po siewach zbóż, do tego czasu dużo chwastów skłikowało, trzeba je więc przed sadzeniem kartofli zniszczyć.

Fuszczenie bron, czy to zwykłych, czy sprzęnowych, czy nawet kultuwatorów jest bezcelowe, bo nie wywlecze ani perzu, ani tym bardziej osów, a tylko rozciąga je po polu.

Stanowczo radzimy, by takie zachwaszczone pole przed sadzeniem kartofli płytko przyorać, po przyoraniu dobrze wybronować, a następnie poznaczysz pole znacznikiem krzyż na krzyż z odstępami 50 x 50 cm. sadzić ziemniaki pod lopatę. Sadzenie kartofli pod znacznik i lopatę ułatwi dalsze ich pielęgnowanie, pozwalając na użycie obrypnika w dwu kierunkach krzyż na krzyż. Tak powinno się postępować, jeśli chcemy dać im dobre warunki rozwoju.

(Ciąg, dalszy nastąpi)



Empregado com real sucesso nas TRAQUEOBRONQUITES EM TODOS OS SEUS GRAUS E SUAS MANIFESTAÇÕES COMO SEJAM: TOSSES, CATARROS, BRONQUITES E COQUELUCHE.

Zmierzch komunizmu

(W. Polus — Światopól)

Tak się już dzieje w naturze, że każda rzecz ma swój świt, południe i zmierzch. W niektórych wypadkach przemiany te można zanotować dopiero na przestrzeni wieków, w innych natomiast łatwo je dostrzec natychmiast.

Ostatnie wypadki na świecie wskazują, że dla komunizmu zbliża się szybki krokami nieublagany, ponury zmierzch.

Wprawdzie klika międzynarodowa stara się nadrabiać miną, wmawiając, że to właśnie jeżeli nie świt, to przynajmniej południe komunizmu i chce przy tej sposobności odwrócić uwagę od faktycznego stanu rzeczy, oszukać świat i stawkę wygrać.

Świat jednak przejrzał w porę te machinacje i spojrzął oko w oko tragicznej rzeczywistości, starając się wyzwolić ludzkość z jednej z najgorszych klęsk obecnej doby: KOMUNIZMU.

Przywódcy międzynarodowej szajki komunistycznej nie wybierają w środkach, aby społeczeństwa doprowadzić do skrajnej nędzy, ponieważ to daje dopiero pole do działania wyrotowców; im większa nędza i niedostatek, tym więcej ludzi naiwnych i łatwowiernych.

Dotychczasowe metody komunizmu okazały się przestarzałe i zbyt przejrzyste. Cały świat niemal rozpoczął krucjatę przeciwko komunizmowi, ponieważ wszyscy ludzie dobrej woli zdają sobie sprawę z grożącego niebezpieczeństwa i każde radykalne posunięcie w kierunku zwalczania komunizmu jest przyjmowane przez olbrzymią większość społeczeństw z entuzjazmem.

Prezydent Republiki Argentyny General Peron oświadczył w rocznicę zwycięstwa Partii argentyńskich „laboritów“, że „komuniści przeszkadzają rządowi w pracy nad polepszeniem bytu robotników argentyńskich, lecz ani on, ani też organizacje robotnicze na to nie pozwolą“. W następnym przemówieniu Prezydent Peron zaznaczył, że „otwartego wroga zwalczają się otwarcie, lecz zmięć niszczy się w jakikolwiek sposób“. Była to aluzja do kreciej roboty komunistycznej. Prezes Generalnej Konfederacji Prasy w Argentynie podczas olbrzymiej manifestacji robotniczej w Buenos Aires napętnował w kategoriach słów wyrotową i szkodliwą działalność partii komunistycznej, a wiceprezydent Argentyny dr. Quijano stwierdził, że „komunizm

rozwiąza się w podziemiach, ciemności i nędzy; po zetknięciu się ze światłem i dobrobytem zamiera“.

Odwagą wystąpienie kongresmana A. O. Końskiego w U.S.A. spotkało się w Argentynie z życzliwą oceną. Większość pism porannych i wieczornych zamieściła obszernie, jeżeli nie całkowite streszczenie przemówienia A. O. Końskiego. Było ono z entuzjazmem komentowane przez kochających wolność i sprawiedliwość Argentyńczyków. W Paragwaju partia komunistyczna została wyjęta spod prawa. W Brazylii zostały zawieszane w czynnościach organizacje młodzieży komunistycznej; partia komunistyczna jest wyjęta spod prawa. W Chile ustąpił rząd, który miał w swym gronie kilku ministrów komunistycznych; nowoutworzony rząd nie ma ani jednego komunisty. Każde posunięcie rządu w U.S.A. celem oczyszczenia administracji z elementów komunistycznych, spotyka się na świecie z satysfakcją, a nawet ulgą.

Dotychczas komunizm szukał zwolenników wśród najciemniejszych mas, lecz obecnie nawet ludzie upośledzeni wskutek braku odpowiedniego przygotowania życiowego spostrzegali się, że byli ofiarą wyrafinowanych oszustów na wszechświatową skalę i odwracają się z pogardą od rzekomych „dobroczyńców“. Bo też na przestrzeni kilkudziesięciu lat, odkąd głoszone są hasła komunistyczne, nie można zanotować ani jednego konkretnego faktu poprawy bytu robotnika, wywalczonego przez komunistów, prócz niewolnictwa, strajków, bezrobocia i nędzy — za wyjątkiem dyrygentów, którzy kapia złotem, opływają w dostatkach i kosztem milionów żyć ludzkich potrafili zawiązać olbrzymim krajem, jakim jest Rosja, ujarzmić ponad 300 milionów ludzi i rozpoczęli marsz na podbój i ujarzmienie całego świata.

Świat jednak czuwa. Dziś już żadne pigłkie hasła nie odwrócą uwagi od nagiej rzeczywistości. Dla komunizmu następuje ponury, jeżeli nie tragiczny zmierzch. Na świecie już dnieje, a komunizm nie znośi światła, dobrobytu i porządku; dlatego wcześniej czy później skazany jest na zagładę.

Dobrze byłoby gdyby nieliczni wprawdzie Polacy, którzy postawili na czerwonego konia, wzięli to pod uwagę i zawrócili z błędnej drogi, bo wkrótce może być za późno.

ZA „LINIĄ CURZONA“ — TERROR I MORDERSTWO

Bern szwajcarski (IC) — Do Szwajcarii nadeszły okrzędną drogą wiadomości, że aresztowany przed pewnym czasem w Wilnie tytułarny arcybiskup Mieczysław Rejns oraz członkowie kapituły wileńskiej z ks. kan. Janem Elbertem na czele zostali wywiezieni w głąb Rosji.

Według tych samych wiadomości, poza t. zw. „Linia Curzona“, osłoniętą od zachodu żelazną kurtyną, likwidacja Kościoła katolickiego postępuje w szybkim tempie. Duchowieństwo katolickie na Litwie, Białorusi, Wołyniu i na Podolu topione jest przy pomocy specjalnych oddziałów NKWD sowieckiego, które używa wszelkich podstępnych chwytów, by wytropić ukrywających w przebraniu księży i zakonników.

Szwajcarska agencja katolicka KIPA donosi, że na Ukrainie powstał cały szereg obozów koncentracyjnych, przeznaczonych specjalnie dla księży katolickich, łacińskich i greckich. Jeden z takich obozów znajduje się w miejscowości Horodek (Gródek Jagielloński). W obozie tym ma znajdować się przeszło 500 księży katolickich, którym zarzucono zdradę stanu, opór władzy i próby obalenia rządu sowieckiego. Osobom tym grozi zesłanie na ciężkie roboty łagrowe na Syberię.

RZECZY CIEKAWY

W CIĄGU JEDNEJ MINUTY

Zarówno minuta jak i jej sześćdziesiąta część — sekunda, są niejakimi oznakami bardzo krótkiego przeciągu czasu. Lecz nie należy zapominać, że stulecia, epoki i ery, a nawet miliony lat składają się nie z czego innego, jak z milionów i miliardów minut.

W każdej dobie mieści się 1.440 minut, a w roku zwykłym — 525.600 minut. Wobec tego można obliczyć, ile minut upłynęło od ważnych wydarzeń w historii świata i Polski.

Od Narodzenia Chrystusa upłynęło około miliarda minut, od chrztu Polski około pięćset milionów; od odkrycia Ameryki przez Kolumba około 230 milionów; od zmartwychwstania Polski po wojnie światowej około 6 milionów 800 tysięcy minut.

A jakież olbrzymie zmiany zachodzą w ciągu każdej minuty na naszym świecie!

Kula ziemską przebywa w ciągu minuty 1.740 km. Nie tylko jednak ziemia pędzi naprzód w tak zawrotnym tempie: równie gwałtownym i niepojętym pędem rwie naprzód życie społeczne. W ciągu każdej minuty przeciętnie przybywa na świat około 60 dzieci a kończy życie przeszło 30 osób. W ciągu każdej minuty roku rolnicy całego świata produkują około 250 ton pszenicy, około 90 ton żyta, 80 ton jęczmienia. Ze wszystkich kopalń kuli ziemskiej wydobywa się przeciętnie w ciągu jednej minuty 2.500 ton węgla, około 340 ton rudy żelaznej, około 370

ton ropy naftowej itd. Dochód społeczny całego narodu amerykańskiego (mieszkańców Stanów Zjednoczonych) wynosił przed wybuchem obecnego kryzysu gospodarczego około 160 tysięcy dolarów na minutę, czyli powyżej osiemdziesięciu miliardów w ciągu roku.

Tyle to zmian zachodzi na naszej ziemi w przeciągu minuty; a tych minut ucieka ciągle w krainę przeszłości — setki tysięcy i miliony...

TELEFONY DLA SAMOCHODÓW W RUCHU

Od wielu lat uczeni i przemysłowcy interesujący się radiem usiłowali udoskonalić radio-telefon do takiego stopnia, by mógł on funkcjonować przy minimum energii. Celem ich było wyprodukowanie małych aparatów przenośnych, które mogłyby służyć do odbioru i transmisji. Najbardziej udoskonalony — jak dotąd aparat wyprobowano niedawno w Londynie. Stworzono z powodzeniem system telefoniczny, który jest nie tylko w stanie odbierać zlecenia w samochodzie będącym w ruchu, lecz również odpowiadać. Pierwszy aparat próbny zainstalowano w aucie policyjnym i eksperyment ten okazał się tak zadowalający, że nowy system zastępuje się może do wszystkich aut policyjnych. Nowego radio-telefonu można także użyć między policjami i budkami sygnałowymi. Niedalecy jesteście od tych czasów, gdy każdy będzie miał telefon w swym aucie.

KRONIKA MIEJSCOWA

Polski Komitet Opieki nad Dzieckiem

ODDZIAŁ PARANĄ

Komunikaty

- Wykaz składek powyżej Cr. 100,00 które napłynęły z list zbiorowych w sierpniu:
 - Santa Candida** — zebrane przez Ks. Jana Chr. Wiślickiego Cr. 823,00
 - Cruz Machado** — nadesłane przez p. Stanisława Sikorskiego, zebrane przez pp. Jana Rodaka, Mieczysława Krauskiego, Jana Reiznera Cr. 687,00
 - Catandava** — Zebrane przez ks. Stanisława Porzyckiego Cr. 200,00
 - Paulo Frontin** — zebrane przez p. Bron. Buczyńskiego Cr. 200,00
 - Arrelias-Warnow S. C.** — zebrane przez p. Wład. Korca Cr. 117,20
 - Wykaz osób, które w sierpniu wpłaciły składkę członkowską Cr. 100,00 lub więcej:
 - Santa Candida** — ks. Jan Chr. Wiślicki 100,00, p. Piotr Spisła Cr. 500,00
 - Cruz Machado** — p. Stanisław Sikorski Cr. 200,00
 - Curitiba** — p. Józef Stamirowski, pp. inż. Janusz Ficiniński, Jan Lachowski, Wiktor Kuradz, Tadeusz Morozowicz, dr. Edwin Tempeki. Wszystkim osobom wymienionym powyżej składamy podziękowanie.
 - Dziękujemy serdecznie Siostrze Miłosierdzia w Paranie i S. Catarina, które ostatnio zebrały Cr. 2.446,30 oraz ks. Bronisławowi Kozłowskiemu z Imbituba, który nadesłał Cr. 1.080,00 zebranych głównie wśród Brazylijan pochodzenia włoskiego, zamieszkających w rejonie zbiórki. Przykład godzien naśladowania.
 - Funkcją męża zaufania Komitetu przyjął ostatnio p. Leonard Bialecki z kolonii Baptista, S. C. któremu za ten czyn serdecznie dziękujemy.
- Omówienie półrocznego bilansu i wyników pracy Komitetu.**
Omówiony zostanie poniżej okres od 1-go marca do 31-go sierpnia b. r.
- 1) Mężowie zaufania.** Jest ich ogółem 61, z których w interlorze Parany 40, w interlorze S. Catarina 8, w Kurytybie 13. Nie posiadają jeszcze mężów zaufania następujące miejscowości: Paraná — Abranches, Balsa Nova, Candido de Abreu, Campo Largo, Castro, Dorizon, Fernando Pinheiro, Mirim, Palmeira, Porto União, Reboças, S. José de Pinhas, S. José de Triunfo, Teixeira Soares, Teresa Cristina, Tranqueira. **Santa Catarina** — Baptista, Carlão, Canoinhas, Itaipopolis, Jeacaba, Rodeio, Valdes, Vieira. Do rodaków w wymienionych powyżej miejscowościach apelujemy o zgłaszanie się na mężów zaufania.
- 2) Ofiary i składki.** Napłynęło ich do Komitetu z Parany i S. Catarina ogółem na sumę Cr. 19.488,60, z czego Cr. 18.988,60 za przeznaczeniem na pomoc dzieciom i Cr. 500,00 od p. Józefa Kamińskiego z Capão Bonito, S. P., z przeznaczeniem na opłatę abonamentu radiowego w Montevideo, (p. to, S. P., z przeznaczeniem na opłatę abonamentu radiowego Cr. 3.000,00, J. Kamiński dodatkowo nadesłał na opłatę abonamentu radiowego Cr. 3.000,00, nie uwzględnionych w niniejszym bilansie). Poszczególne miejscowości nadesłały: Paraná — Curitiba — 4.326,40, Virmond — 1.646,00, Tomas Coelho — 1.400,00, Eufrozina — 1.276,00, Mallet — 1.196,50, Cruz Machado — 1.007,00, Agua Branca — 874,00, Santa Candida — 823,00, Vila Palmira — 739,00, Arapongas z kolonii Orle — 724,50, Paulo Frontin — 500,00, Catandava — 200,00, Guacua z kolonii Orle — 200,00, Serrinha — 200,00, Rio Azul — 175,00, Rapava — 200,00, Paranaíba — 200,00, Jaguaçu — 125,00, Guajuvira — 100,00, Ponta Grossa — 100,00, Vera Guarany — 75,00, S. Catarina: Mafra — 840,00, Nova Galícia — 630,00, Tres Barras — 400,00, Arrelias Warnow — 347,20, Barra Negra — 100,00, Iubarão — 100,00, S. Paulo: Capão Bonito — 500,00. **Pozostałe miejscowości: razem 46,00** (Ciąg dalszy w następnym numerze)

SŁOWO BOŻE

NA NIEDZIELĘ SIĘDMNASTĄ PO ŚWIĄTKACH

(Ewangelia napisana u św. Mateusza w rozdziale XXII)



W on czas, przyszedł do Jezusa Faryzeuszowie, i zapytał go jeden z nich zakonny Doktor, kusząc go: Nauczycielu, które jest wielkie przykazanie w Zakonie? Rzekł mu Jezus: Będziesz miłował Pana Boga twego, i ze wszystkiego serca twego, i ze wszystkiej duszy twojej, i ze wszystkiej myśli twojej. Toć jest największe i pierwsze przykazanie. A wtóre podobne jest temu: Będziesz miłował bliźniego twego, jako samego siebie. Na tem dwojgu przykazaniu wszystek Zakon zawisł i Prorocy. A gdy się Faryzeusze zebrali, spytał ich Jezus, mówiąc: Co się wam zda o Chrystusie? czy jest syn? Rzekli mu: Dawidów. Rzekł im: jakoż tedy Dawid w Duchu zowie go Panem, mówiąc: Rzekł Pan Panu memu, siedź po prawicy mojej, aż położę nieprzyjacieli twoje podnóżkiem nóg twoich. Jeśli tedy Dawid zowie go Panem, jakoż jest synem jego? A żaden nie mógł mu odpowiedzieć słowa, ani śmiał żaden od onego dnia więcej go pytać.

NADEWSZYSTKO MIEJCIE MIŁOŚĆ. (Kol. 3, 14.)

Każdy dziś mówi, iż jest źle na świecie. Dlaczego? Bo zgasa w nim miłość wielu. Gdyby miłość o duchu Chrystusowym zapanowała na ziemi, wówczas to nasze szare, codzienne życie potoczyłoby się jasnym, świetlistym szlakiem. Stąd Chrystus wiedząc, jak sprzeżone uczucia miażdżą i zmieniają sercem człowieka, zapragnął sam stać się nauczycielem prawdziwej miłości. W swych boskich naukach, z których szła moc i powaga nieomyślniej prawdy, raz po raz nawołuje do prawdziwej miłości.

A jako drogocenną spuściznę zostawił nam w dziedzictwie klejnot wzajemnej miłości. „Przykazanie nowe daję wam, abyście się społecznie miłowali” (J. 13,32).

Jaką to miłość być powinna maluje święty Paweł. Słuchajmy jak on tę naukę Mistrza głosi własnymi ustami i niech słowa te utkwią nam głęboko w pamięci i sercu.

Zaprawdę to dekalog miłości bliźniego. I gdyby mnie pytano co ma być przedmiotem zastanawia-

nia się nad sobą, lub co przedewszystkiem wrażać należy naszej młodzieży wskazałbym bez wahania na tę pieśń nad pieśniami na cześć miłości bliźniego — list św. Pawła do Koryntian w rozdziale 13. Brzmi on tak w mowie pełnej ognia wewnętrznego: „Miłość cierpliwa jest, miłość nie zadrży, złości nie wyrządza, nie nadyma się, nie wzrusza się ku gniewowi, nie myśli złego, nie raduje się z niesprawiedliwości, ale się weseli z prawdy”...

Niestety daleko nam do takiej miłości. Płacząc więc rzewnie dawnych naszych grzechów przeciwko miłości bliźniego popełnionych, wypędźmy z życia i z serca, uczuć i myśli to wszystko co trąci brakiem miłości, co nas dzieli i osłabia, co ściga na nas bolesny wyrzut, iż zgasa miłość wielu.

Od dnia dzisiejszego poświęćmy całe swe życie na ołtarzu miłości Boga i bliźniego, albowiem na tem zawisł cały zakon. A kto Zakon wypełnia, otrzyma żywot wieczny. X. Wł. S.

Ze świata katolickiego

Goście amerykańscy na Jasnej Górze

Częstochowa (IC) — W dniu święta Wniebowzięcia NMP, 15-go sierpnia, zgromadziło się w Częstochowie u stóp Jasnej Góry pół miliona pielgrzymów, którzy przybyli ze wszystkich części Polski, by złożyć hołd Królowej Korony Polskiej, Opiekunce Narodu Polskiego.

Wśród pielgrzymów znajdowali się również goście zagraniczni, jak członkowie ambasady amerykańskiej i grupa francuskich studentów z Paryża. Z wysokości wieży kościelnej kilkuset tysięczne tłumy sprawiały wrażenie rozfalowanego

morza głów, do którego napływały coraz to nowe pielgrzymki.

Dzień 15-go sierpnia był w przedwiośnie. Polscy również dniem Żołnierza, jako rocznicą zwycięstwa nad bolszewikami w roku 1920, znana pod nazwą „Cudu nad Wisłą”. W obecnej Polsce przekreślono „Cud nad Wisłą”, by nie drażnić groźnego niedźwiedzia. Jedynie w Anglii, gdzie jeszcze znajduje się część wolnego wojska polskiego, obchodzone uroczystości nabożeństwami i akademiami pamiątkę „Cudu nad Wisłą”.

Ostrobramska na Pomorzu

Poznań (IC) — Repatrianci z Wilna i Wileńszczyzny ufundowali w parafii Polajew na Pomorzu wizerunek Matki Boskiej Ostrobramskiej, którego kopię wykonał prof. Czesław Wierusz-Kowalski z Wilna.

Zapanowało głębokie wzruszenie wśród wszystkich obecnych na

tej uroczystości, kiedy 60-letni artysta podziękował ofiarodawcom w mowie swej za danie mu sposobności wymalowania czterech kopii tego obrazu. Wyraził on równocześnie nadzieję, że wszyscy niewierzący, do których on sam nigdyś należał, staną się wyznawcami kultu Najświętszej Marii.

Papież odznaczył króla afrykańskiego

Rzym (IC) — W Kabgayi, stolicy Ruanda we wschodniej Afryce, odbyła się uroczystość udekorowania króla tego kraju Mutara Rudahigwy wielkim krzyżem św. Grzegorza, nadanym przez Papieża.

Odpowiadając na przemówienie

Delegata Apostolskiego, króla afrykańskiego oświadczył, że najszcześniejszym dniem w jego życiu było przejście na wiarę katolicką. Dążeniem jego jest udzielać misjom katolickim wszelkiej pomocy w ich pracy duchowej i humanitarnej.

Polacy na Obczyźnie

Obrazy Trzydziestego Sejmu Związku Narodowego Polskiego

Obrazy Sejmowe otworzył cenozor Franciszek Świątek, który powiedział między innymi: „Pomimo że wojna się skończyła, to jednak widzimy, że czasy są bardzo niepewne, bo gdy narody wolność miłujące pokonają jednego dyktatora, jego miejsce zajmuje drugi. Na tym Sejmie, my Amerykanie polskiego pochodzenia stwierdzamy, że nie może być stałego pokoju w świecie, dopóki nie zostanie wymierzona sprawiedliwość Polsce i innym narodom. Dopóki to się stanie, będzie to tylko czas przejściowy pomiędzy jedną a drugą tragedią”.

Przemówienie Prezesa Rozmarka

Następnie zabrał głos dotychczasowy prezes Związku Karol Rozmarek, streszczając cele i ideały Związku.

„Tu na wolnej ziemi amerykańskiej — mówił prezes Rozmarek — ojcowie nasi stworzyli 67 lat temu wielkie dzieło, któremu na imię Związek Narodowy Polski.”

„Założyciele Związku Narodowego Polskiego już nie żyją, ale ten sam dach patriotyzmu i miłości ludu polskiego, który im w pracy przewodził, odzwierciedla się dzisiaj w czynnościach naszej organizacji.”

„Pomimo tego, że coraz więcej między nami jest członków Z.N.P., którzy już tu w Ameryce się urodzili, to jednak widzimy, że miłość Polski nie wygasa, lecz z każdym rokiem rozwija się, rośnie i potężnieje.”

„Dzięki tej pracy Z.N.P. przekroczył już liczbę 302 tysięcy członków. Przyrost Z.N.P. jest większy niż przyrost wszystkich innych polskich organizacji w Ameryce. Pod względem finansowym Z.N.P. stoi na pierwszym miejscu między organizacjami polskimi, a na piątym miejscu między wszystkimi związkami bratniej pomocy w Ameryce.”

„Dążeniem naszym w przyszłości będzie — tak jak i dotychczas było — niesienie pomocy krajowi

ojców naszych, ratowanie uchodźców i wysiedleńców polskich rozproszonych po całym całym świecie, wytrwała praca dla utrwalenia stałego pokoju na świecie i praca o to, aby Narodowi Polskiemu, który tak bardzo wycierpiał podczas ostatniej wojny, który tak wiele poświęcił dla wspólnego zwycięstwa wszystkich aliantów — wymierzona została sprawiedliwość i by Naród Polski wreszcie otrzymał wolność i niepodległość”.

Wybory i plany na przyszłość

„My nie jesteśmy wrogo usposobieni do Rosji, lecz jako Amerykanie polskiego pochodzenia, jesteśmy przeciwni komunizmowi i faszyzmowi, gdyż komunizm i faszyzm to nieprzyjaciele wolności z którą naród amerykański ponad wszystko ceni”.

W obradach związkowych brało około 1.000 posłów, przedstawicieli i gości. Dla celów sprawozdawczych 59 gazet polskich i amerykańskich nadesłało swoich reporterów. Wśród nich znajdowali się również reporterzy najpoważniejszego dziennika amerykańskiego „Times” z New Yorku. W czasie sejmowego bankietu przemawiał były gubernator stanu Ohio F. J. Lausche.

„Naród polski — to naród wielki — mówił Lausche. Powinniście być dumni, że pochodzicie z narodu polskiego, gdyż Polska poświęciła wiele i wielkich rzeczy dokonała dla wolności świata. Nadejście dzień, w którym Polska ponownie odzyska wolność i niepodległość. Tak będzie, bo Naród Polski o wolność walczy, o wolność się modli i wierzy, że jutro tena wolności dla niego za świat”.

We czwartek wieczorem 28-go sierpnia odbyły się wybory na dalszą czteroletnią kadencję sejmową.

Prezesem wybrany został ponownie Karol Rozmarek.

Jak żyją dziewczęta polskie w Kanadzie?

Winnipeg, Kanada, (IC). — Przedstawiciele „GAZETY POLSKIEJ W KANADZIE” odwiedzili przybyłe przed kilku miesiącami dziewczęta polskie do pracy w fabrykach włókienniczych p. Dionne w Kanadzie, by się przekonać o warunkach ich pracy.

„Zaraz po przyjeździe wydawało się nam, że plany nasze spełzną na niczym, pisze przedstawiciel prasowy. P. Dionne oświadczył nam, że jest kompletnie zmęczony, bo odkąd dziewczęta polskie przyjechały, nie miał chwili spokoju. Dostał już paręset listów. Ludzie go nachodzą nieustannie, by dostać którąś z dziewcząt do pracy domowej. Telefony nie ustają, a co gorzej, przyjeżdżają nawet samotni mężczyźni, by się zapoznać z dziewczętami”. Prasa jednak przekonała p. Dionne, iż nie chce mu zabierać pracownych Polek, ani też niema matrymonialnych zamiarów. Dziennikarze mieli możność przyglądnięcia

się zbliska pracy, warunkom życia, kontraktem tych dziewcząt, które z nędzy europejskiej dostały się w normalne warunki życia w Kanadzie.

„Stwierdziliśmy z przyjemnością, pisze dziennikarz, że warunki mieszkaniowe są bardzo przyzwoite. Wzorowa czystość, porządne łóżka, świetlica, fortepian itd.” Dziewczęta znajdują się pod opieką zakonnic i swego kapłana, ks. Pulpisa, jezuita, mówiącego biegle po polsku.



SMUTNA ROCZNICA

15 Wrzesień 1939. Wojska polskie w odwrocie z nad Wisły na wschód. Plany Dowództwa przewidują reorganizację w rejonach Polesia, Wołynia i Wileńszczyzny. Dla czołgów niemieckich coraz trudniejsze warunki. Wojska nasze oswoiły się już z koniecznością działań stając się jednostkami samodzielnymi, bez przepisowej łączności, bez wyraźnej linii frontu. Przeciwnik zmęczony, wyczerpany stratami, zwalnia posuwanie się na wschód.

W tym hiobowa wiadomość. Masy wojsk sowieckich, wszelkiego rodzaju broni walą przez słabo strzeżone granice wschodnie, gdzie został tylko KOP w przerzeczonym składzie. Jest dzień 17 września 1939 r. Poprzedniej nocy Mołotow zawiadamia ambasadora polskiego w Moskwie, że „Państwo Polskie pod ciosami Niemiec przestało właściwie już istnieć, i że Rosja jest zmuszona wystąpić w obronę ludności Polskich Kresów Wschodnich, zamieszkałych przez ludność pochodzenia pokrewnego Rosji. O pakoie nieagresji, o nieistnieniu stanu wojny z Polską — ani słowa.

Natomiast wzmianka w rozmowie z hitlerowskim ministrem Ribbentropem: „Nareszcie przestał istnieć ten benkart Traktatu Wersalskiego.“

Co było potem, znane jest powszechnie. Ale to co jest teraz — jest jednym jeszcze dowodem właściwych zamiarów Rosji względem Polski.

Branie do niewoli naszych żoł-

nierzy, wywożenie milionów ludności cywilnej na Sybir, wymordowanie naszych oficerów w siedem miesięcy później w lasach Kątyńskim — to pozycje na rachunku Sowietów, które będą wyrównane w ostatecznym rozrachunku świata cywilizowanego z czerwonym potworem.

Wrzesień 1939.

(Wiązka wspomnień naocznego świadka).

Przybyłem do Równego na Wołyniu dnia 14 września. Jeszcze dymiły się ruiny zbombardowanego przez Niemców dworca kolejowego, jeszcze widoczne były ślady krwi wśród szczątek pociągów ewakuacyjnych, stojących na bocznicach kolejowych Równego. Zginęło tam, między innymi — kilkakrotnie dzieci, przeważnie harcerzy. Miasto pełne wojska, rozproszeni szukają swych oddziałów, zaczyna się organizacja nowych jednostek oraz uzupełnienie przerzeczonych. Front gdzieś pod Lwowem. Niemcy naprzód nie idą...

Idąc rankiem 17-go września z kwatery do centrum miasta, spotykamy jadącego pośrodku ulicy jakiegoś kapitana, który zatrzymuje się koło każdej grupki wojskowych, i mówi raczej krzyczy na głos: Dziś w godzinach popołudniowych wjeżdżają tu czołgi sowieckie. Nie przychodzą jako wrogowie — więc nie strzelać i nie stawiać oporu!

Jesteśmy jakby piorunem rażeni: co to znaczy? Czy idą nam na pomoc? W mieście, w Komendzie i

wszędzie mówi się to samo. Pewnego nikt nie wie. O godzinie 4-tej popołudniu od strony granicy ukazują się kolumna czołgów sowieckich. Są nie bardzo wielkie, starego typu, otwarte, z załogą na wierzchu. Jadą wśród dwóch szpalierów ludności i naszych wojskowych; twarze załóg jakby skamieniały... Czyżby obawiali się ataku? Zaczynają się na mieście mitingi — to miejscowi komuniści (w 99% o twarzach semickich) witają swych przyjaciół. Nami nikt się nie interesuje, wojsko i policja chodzą jeszcze z bronią, rozmawiamy z żołnierzami sowieckimi. Każdy z nich twierdzi, że „idą na Germana...“ Niektórzy im wierzą. Zapada noc — pierwsza pod okupacją sowiecką. O świcie — widzimy z okien w mgie porannej naszych wojskowych, przemierzających się uliczkami gdzieś na południe. Pytamy — odpowiadają, że w nocy ci, którzy byli w koszarach — zostali rozbrojeni, poliejają zaś aresztowani. Idą na Zaleszczyki. Ale — prawdopodobnie — już zapóźno... Co robić? Komenda zajęta już przez Sowietów, nikogo niema z dowódców, przez miasto walą się na zachód masy żołdactwa sowieckiego, artylerii, a nad miastem krążą samoloty. Jest nas kilku oficerów i żołnierzy, jeszcze z roku 1920.

Znamy więc dobrze „sąsiada“. Postanawiamy ratować się; mieszkamy się w tłum cywilów uciekinierów z Polski Zachodniej i Centralnej, wracających do swych domów. Kilka kilometrów za miastem zatrzymują nas Sowietci, każą przepuścić naprzód ich wojsko. Jest wieczór 18-go wrze-

śnia. Układamy się obok szosy na polu, na górze. Miasto wiadać dobrze, a zwłaszcza dużą cegielnię. Do niej właśnie — pędzą Sowietci kilkuset naszych policjantów granatowych, wszyscy bez pasów, bez rzeczy... Godzina 10-ta wieczór. Leżymy zawinięci w koce na kartoflisku, w tym ze strony cegielni zaczyna się seria cekaemu, potem strzały pojedyncze. Wiemy, co to znaczy, lecz żaden nie chce tego wypowiedzieć. Jeszcze kilka pojedynczych strzałów (widocznie — dobijają ostatnich...)

Nazajutrz oddziały NKWD zaczęły zbierać rozproszonych po mieście i okolicach Polaków, aciekinierów wojskowych, ustawiając wszystkich na szosie. Pytamy dokąd nas zawiozą? Jesteśmy z Warszawskiego... — A wot was do samej Warszawy zawieziemy! — była odpowiedź. — „My teraz z Germanem, jak bracia, — ot was tam i oddamy...“ Tegoż wieczoru, drogami koło Równego — popędzono nas na wschód. W Szepietówce po dwóch dniach, spędzonych pod ulewnym deszczem na stadionie sportowym, załadowano do towarówek.

Potem: Kijów, Briańsk, Moskwa — obozy, szpitale, Sybir, Taszkient — jak komu się trafiło. Nie liczni wrócili, a reszta?

Ci z kolegów, którzy „zamaskowali się“ w Równem, jeszcze przed zabraniem ich przez bolszewików — ocaleli, z nielicznymi wyjątkami. Udało się im bowiem skorzystać z „fali powrotnej“ w listopadzie i grudniu 1939, kiedy bolszewicy zwracali jeńców polskich na stronę Niemiec.

— 20 —

w połowie przez znanstwo człowieka; resztę łatwiej pozwalała ogarnąć fantazja.

Cieplej od powietrza, poruszał się w niem swobodnie, wylatywał w przestrzeń nie dając się wymierzyć okiem i dopiero tam, wśród pustki przeznaczonej na podróże ptaków, wiatrów i chmur, stawał się sobą. Ale nie było to ani awanturnicze koczownictwo wśród oboków, ani wiozący za przegadami samopas po stepach niebieskich. W wolnej przestrzeni nad światem obowiązywał go trudny i nieubłagany kodeks walki, tu na ziemi ułożony i przez lata wypróbowany.

Musiał być w górach nad „przeciwnikiem“, mieć go pod sobą; wapiąć się szybciej, niż wróg, lub czatować zawieszony wczesniej pod stropem. Spadał na apatrzonny punkt przedzi, niż wczesna przechodził myśl o tej szybkości, i celniej, niż własne jego wskazywało oko, bo ciemny punkt poruszał się także, leciał błyskawicznie i u myślał po niedostępnym drodze. By dopaść przeciwnika, trzeba było wyrównać samolot z pionowego lotu prawie prostopadłym łukiem. Manewry te wytręcały ludzki organizm z wszystkich reguł istnienia; przy upadaniu serca pchało się do gardła; przy wyrównaniu rozszalała czaszką potworny napór, aż śmilo w oczach.

A wtedy właśnie zbliżała się ostateczna i rozstrzygająca chwila walki. Należało mieć w sobie niezmienną, niecierpliwą przytomność i ponad siły niemal skupić uwagę. Zbliżyć się na sto, na pięćdziesiąt metrów od wroga, wystawić się na jego ogień, mierzyć samemu, prześcignąć go celnością, strzelać, zwyciężać lub ginąć.

Tylko nam, ludziom ziemi, powietrze wydaje się nieobjętą pustynią, która zasypuje oczy blaskiem i barwą; dla lotnika jest to świat zaludniony przez trwałe kształty. Niematerialne istnienie rozpostarte naokoło, jest przedmiotem bogatej, różnorodnej wiedzy, pełnej nieznanych nam zasad i wniosków. Każda chmura nosi w niej własną nazwę i żyje własnym życiem. Pojedyncze i zwarte, niskie i wysokie, ruchome i zaległe niezmienne, wszystkie odmiany chmur przepatrzyła ta wiedza i wszystkich określiła znaczenie kodeksu walki.

Lotnik naciera, jak szermierz idący na przeciwnika, tylko że z bronią, którą włada, związany jest na śmierć i życie. Broń łączy w sobie zwrotność szpadu z niszczycielstwem torpedy, a właściwości maszyn, do której przepasany jest człowiek, znaczą nie mniej, niż cnoty bojowe człowieka. Zdarza się atoli, że lotnik musi dodawać skrzydeł samolotowi. Na sztukę tę skazani byli wszyscy polscy myśliwcy.

Dwa karabiny maszynowe naszych PZL. Jedenasty odpowiadający Messerschmitt 110 czterema karabinami i dwoma działkami. Naszej szybkości przeciętnej 300 na godzinę — 500 kilometrami. Naszym 320 samolotom bojowym, najeźdźcą przeciwstawił przewagę nie do odparcia. Nad Polską krążyło około 3200 samolotów różnorodnego typu, czyli na jeden polski samolot przypadło 10 niemieckich.

Przewagę tę mogliśmy stwierdzić — z całą dosłownością tego

— 21 —

wyrażenia — naocznie. Kto nie był świadkiem wojny w Polsce, nie pojmie jak boleśnie było patrzeć na niebo, na które wylatywały się wrogie bombowce, poprzedzone ciężkimi wielotaktowymi łomotem silników, podobnych do jakiegoś „skrzypu“ śrób, wycinalących sobie w powietrzu drogę zniszczenia. Nadełgwały nad Warszawą w potrojnych kluczach, po trzy samoloty w każdym, za nimi wznikały nowe trójki i nowe dziewiętki, i tak zdawało się bez końca, aż cały widnokrąg pokrywał się czarną ospą nalotu. Niebo stawało się sceną sferycznego teatru, gdzie niezłomność widownia jednoczyła się ze zgrozą naprawdę rozgrywanych wypadków.

Powietrze nasze było w istocie wydane na łup. Jego przejrzystość, dojrzała wśród wielotygodniowych pogód, mieściła w sobie tyle zachwycającego lazuru, ile bezbronnej bierności. Ku ciągnącym się domom niemieckim wylatywały złoto-czerwone kule artylerii przeciwlotniczej, widocznie w końcu swym lotcie golem okiem. Ile żrące i błękitne ich śladem, ile spojrzeń śpieszyło by im pomóc, zmienił ich kierunek, poprawił celność! Gdy biały kłęb wybuchu docierał do bliskich — jak wydawało się z dołu — okolic śmigła, skrzydeł czy kadłuba, zamierał w nasdech; wpatrywaliśmy się w tę przestrzeń nie oczami lecz ciałem jestestwem.

Z naszych domów wchłaniał się bojowy powietrzny, zbiegając się u okien; mało kto krył się do schronów. Było w tem coś z oczekiwania na wyrok sprawiedliwości, na potępienie zbrodni, na zasłużoną karę boską. Ale ten trybunał, zaiste wysoki, nie znał dla nas łaski. Wróg zdobywał przyrodzone przestrzenie naszej wolności, panoszył się w nich, krążył wielkimi kołami, wybierał miejsce ataku. Powietrze, którym dotychczas oddychaliśmy by żyć, teraz zalało na nas śmierć i zgubę.

Z mych okien widziałem jak Niemcy bombardują lotnisko, moaty i miasto. To samo widziałem milion ludzi. Uczucia nas wszystkich były jednakie. Szarpał nas gniew, miotala bezradność. Przeciwi dalewiciu Niemcom startował jeden Polak.

Porucznik, jak cała jego eskadra, latał dwa, trzy, cztery i pięć razy dziennie, a rzadko kiedy lot jego odbył się bez spotkania z nieprzyjacielem. Zdarzało się że po wyszłaniu amunicji wracał na lotnisko, ładował, brał nowy zapas i wzbijał się czemprem, by odszukać nieprzyjaciela, który czyhał nad ziemią. Bywał w powietrzu po trzy, a nawet zdarzało się, pięć godzin dziennie, robił rozpoznanie, brał udział w pościgach, zrywał się do alarmowych ataków. Wojna jednego na dziesięciu miała surowość prawa, niż dala się przewidzieć.

Eskadra myśliwców wykonywała zadania, które właściwie go-dziłoby się powierzać innym rodzajom samolotów, gdyby był na to czas i gdyby były inne samoloty. „Puhacz“ oddawał się z każdym dniem od prawideł ustalonych za czasów pokoju i przyjmował nowe zasady: jeden człowiek brał na siebie ciężar przeznaczony dla kilku i ludzkimi siłami wzmacniał siły maszyn. Regulamin stawał się coraz odleglejszym wspomnieniem. Przewidziane w nim dwa loty dziennie po pół godziny lub jeden nie dłuższy niż godzina, należały

Pozostali—spoczywają we wspólnych mogiłach Katyńskich, daleko od Ojczyzny, wymordowani w sposób barbarzyński, za to tylko, że należeli do tych, którzy przed 20 laty zamknęli komunizmowi drogę na Zachód... I teraz Polska patrzy na Zachód, czekając stamtąd zbawienia...
Wrześniowiec.

Krzyknęli Wolność

Krzyknęli wolność, wolność ponad wszystko
A potem wolnych zdradziecko wydali
Na łup, na zgubę, na urągawisko —
I nic. I cisza. I świat się nie wali.

I krzyczą znowu i radzą w stolicy
Jak pomóc ludom i co przyznać komu,
Kamień grobowy czy pal szubienicy,
By każdy w własnym powiesił się domu.

I krzyczą jeszcze, że właśnie tak trzeba,
Że to w nagrodę za krew i za kości,
Według przykazań tej ziemi i nieba
I że dla lepszej na wieki przyszłości.

O moźni świata! Jeśli dziś spokojnie
Iść macie czoło naprzeciw śluleci
Z taką wolnością — jak kiedyś po wojnie
Spójrzycie w siebie i jak w oczy dzieci?

Jak ta wieczystość, kalendarz fałszywy,
Przełtwa prorocтво na ścianie pisane,
Gdy czterech jeźdźców wychylił się z grzywy
I w świat uderzy, by mieczem o ścianę?

I cóż krzykniecie, gdy mściwi anieli
Powiodą ludy przez ich cmentarzysko,
Synowie wasi gdy będą ginęli?
Za co? Za wolność, wolność ponad wszystko?

K. Wierzyński

— 22 —

do przebrzmiałych igraszek. Aparaty zużyte w ciągłej pracy i poszarpane w bojach wymagały coraz więcej zachodu. Mechanicy naprawiali je tylko w nocy, leczili weteranów jak najtroskliwiej, ale i w nieustannym pośpiechu. Doskonałość naprawy znaczyła mniej, niż jej szybkość.

Powoli narastała groza wojny Dawida z Goliatem. Porucznik ani razu nie dał mi do zrozumienia, że ktokolwiek ugiął się pod jej ciężarem. Przeciwnie, z uśmiechem, który wynikał nagle z surowych fałdów twarzy, opowiadał mi o dalszych lotach i walkach; nie wiedziałem, doprawdy, co w tem podziwiać, wrodzoną dzielność tych żołnierzy czy świadomy wysiłek, aby przewagę wroga doświadczyć własną ofiarnością. Ale wystarczyło zetrzeć z tych opowiadań uśmiech mego przyjaciela i pod wartkich przygód przeniknąć do obiektywnej oceny wypadków, aby domyślić się, że nad temi skrzydłami, które nie znały lęku, coraz szerzej rozciągał się cień nieodpartej przemocy i coraz ciemniejsze od szaraniej przewagi zawiązało niebo.

Jeszcze pięty i szósty dzień wojny mógł uchodzić za datę zwycięstwa. Porucznik latał wtedy wiele razy, spychał Niemców z obranej drogi i wytrącał z zryku: dwa samoloty, dwie sowy posłał na śmierć.

Piątego, idąc na czele trójki myśliwskiej, spotkał nad Warszawą wyprawę Junkersów, bombowców nurkowych; podjął śmiały atak, każdy z jego towarzyszy ucepł się jednego najjeźdźcy, a przeciwnik, który przypadł porucznikowi, zasypyany ogniem po skrzydłach i zbiorniku, zapalił się i buchając dymem stoczył się w dół.

— Podniosło mnie — opowiadał mi o tym wypadku — ruszyłem zaraz na drugiego, ale silnik zwoinił nagle obroty i stanął. Ledwie dociągnąłem się na lotnisko. Miałem postrzelane koła, przebity zbiornik oleju i dziurę w spadochronie.

Szóstego dnia na zachód od Warszawy spotkał trójkę Messerschmittów, przywarł do jednego i nie dał się odpędzić. Niemiec manewrował sprawnie, ale nie uszedł strzałem. Spadł kamieniem na północ od Błonia przy małym potoku, płynącym w uregulowanych brzegach, jak kanał.

Dawidowa proca słabła jednak coraz bardziej. Armie cofały się, oddziały gubiły się wśród nocnych owrotów, traciły łączność ze sobą. Drogami szedł exodus polski, koczowniczy tabor niedoli i bezdomności.

Uchodził kto mógł i śpieszył się niewiadomo dokąd. Szosy rolły się stłoczoną ciżbą pieszych i konnych, wozów i samochodów, cyklistów i kalek z protez, wędrowców z plecakami i obdartych włóczęgów, ludzi padających ze zmęczenia i deptanych w pośpiechu, kobiet z dziećmi na rękach i dziećmi gubionych w natłoku. Była to letnia wędrowka ludów, w chaosie próśb, przekleństw, płaczu i krzyku, w tumanach kurzu i w dławiącym upale. Po bokach tych dróg płonęły miasta i wsie, iluminacja nieszczęścia ludzkiego. Eskadra porucznika D. po kilku postojach na lotniskach pe-

Trochę humoru

Nagroda za lojalność

Pan Korneli był człek równy i stateczne miał poglądy, nie wzbudzały w nim zapалу anarchiczne żadne prądy; posiadając kamienie, żył spokojnie w swoim kątku i był szczerzym zwolennikiem ład, ciszy i porządku. Nie wylała nad poziom, lecz się ziemi trzymał chrobrze, mówiąc często z przekonaniem: „tak, jak jest dziś, to jest dobrze“.

Nigdy gawęd nielegalnych nie powtarzał i nie słuchał, a na „ruchy wolnościowe“ oburzeniem wielkim buchał. Rozmaitych buntowników powywieszałby z ochotą; patrząc na to, co się dzieje, wciąż powtarzał: „po co to to? Był przekonany ultra-białych, inną barwą zaś się brzydził, a czerwony kolor krwawy tak dalece znienawidził, że przechodząc koło księgarń, nie mógł patrzeć się bez wstrętu na czerwone ksiąg okładki. Choćby kto go smażył w smole i piekielne zadał męki, zaniby się nie odważył takiej książki wziąć do ręki...“

... Przeszła fala wolnościowa, słyhać tylko ryk jej zdala, a wnet po niej rozpoczęła znowu powrotna płynąć fala. Mało kto z wojennym stanem nie wszedł w spory lub kolizje, więc się ciągle odbywały i areszty i rewizje.

Pewnej nocy, gdy Korneli niemal w stroju był Adama, u drzwi zabrzmiał głośny dzwonek — i ktoś wyrzekł: „telegrama“! Pan Korneli drzwi otworzył, przeczuwając sprawy pilne, patrzy... a tu w sieni stoją siły zbrojne i cywilne. Gniewem pioną groźne oczy, ogniem błyszczą szabel klingi, zapytują Kornelęgo:

— Gdzie tu u was brauningi?
— Brauningi?... rzekł Korneli — z trwogi drży mu każda żyłka, — ja ich nie mam i nie miałem...
komisarzu, to pomyłka!

Choć zaklinał się Korneli, składał przysięgę też bez liku, nie nie wsko-

rał, dowód winy był w policji notatniku. I pewnego dnia pięknego, wychudzony i zbolący, przedstawiciel białych zasad pomknął w kraj, od śniegów biały.

Gdy chcesz być radcą

Chcesz wejść do Rady
Głoś twe zasady
I praw o zgodzie
W Polskim Narodzie.

Głoś wielkim krzykiem,
Żeś demokrata,
A nie stańczykiem.
W zapłatę za to
Członkiem tej Rady
Będziesz z zasady.

Siadłszy z tą Radą
Milez, gdy ci każą,
Dobłą posadą
Wnet cię obdarzą,
I z tej posady
Pluj na zasady.

Definacja

— Proszę ojca, co to jest dyktatura?

— To jest, moje dziecko, taki stan, podczas którego wszystko co wolno, to nie wolno...

Różnica

— Proszę pana, jaka jest różnica pomiędzy Sejmem a jakimkolwiek parlamentem zagranicznym?

— Ta, że w parlamencie zagranicznym poseł gada, a minister ani mru - mru, a u nas w Sejmie minister gada, a poseł ani mru-mru...

Autonomia

— Panie Peperowiec! Dla czego pan się ciągle kłóci z Pepesowcem?

— Bo ja chcę autonomii!

— No, a czegoż chce Pepesowiec?

— On chce autonomii i dla tego musimy się z sobą awanturować.

OGŁOSZENIE

Sto kontów posiadam. „Przystąpię jako współpracownik — współpracownik do solidnego przedsiębiorstwa — powiększenie wkładu w przyszłości możliwe. Szczegółowe oferty podać do Ludu.“

— 19 —

rabinami, wtedy pilnowałem tylko czy strzelam i czy przypadkiem nie wjeżdżam żywcem na Heinkla. To działo się tak szybko! Ani się spostrzegłem, a już było po wszystkim. Heinkel nagle znikł. Runął przedemną i odsłonił mi wolny widok na przodzie. Leciłał murem ku ziemi. Czy pan uwierzy, zdawało mi się wtedy, że słyszę stamtąd jakiś krzyk. Absurd oczywiście! Gdy zszedłem nieco w dół, widziałem jak Niemiec wali się na lasy. Zapalił przedtem chłopską chałupę, pewnie wyrzucił bomby, by ratować się od eksplozji przy upadku.

Porucznik odetchnął głęboko.

— Uf, było mi wtedy bardzo gorąco. Rozpiąłem kołnierzyk kombinezonu, wystawiłem głowę na wiatr. Postanowiłem wrócić do góry, wyszedłem znowu na cztery tysiące. Mogłem sobie pomyśleć: „Jeśli teraz ty zlecisz, to nie za darmo, jedna sowa upolowana“. Ale na radość nie było czasu. Zobaczyłem dwa Dornieri, zawiesiłem się nad nimi i czekałem na sposobność. Znowu prawy jakoś nie przypadł do gustu, pomyślałem sobie jak pięknie byłoby upolować drugą sowę. Rzuciłem się na niego z góry, siadłem mu na ogonie, strzelałem długo. Niemiec czuł widocznie ogień, kotował, chciał mi się wywinąć. Nagle poczułem wstrząs i uderzenie w kadłub samolotu, maszyna sama stanęła dęba. Zrobiłem szybko zawrót przez plecy i dopiero wtedy spostrzegłem co się stało. Napadł mnie Messerschmitt, trafił pociskiem w dziurkę i uchodził za chmurę. Dowlokłem się na lotnisko cały poszarpany i postrzelany. Z moją PZL musiałem się rozstać. Wieczorem zaszedłem do dworu. Brakowało nas kilku. Osiemnaście maszyn niemieckich leżało straconych pod Warszawą, nasze padły cztery. W sali jadalnej na stole leżał młody nieznany mi podporucznik z eskadry krakowskiej. Zapalił go w powietrzu, wyskoczył z samolotu i gdy zlatywał na spadochronie, ostrzelał go Messerschmitt. Miał w sobie dziesięć kul. Był całkiem zczerniały, leżał bez przytomności. Tej nocy miałem ciężki sen. Kołysałem się cały czas, śniły Messerschmitty, mnóstwo Messerschmittów, całe niebo było nimi obsiane. Startowałem przeciw nim sam jeden, nie mogłem się oderwać od ziemi. Leżałem na niem i kołysałem się, kołysałem się, jakby ziemia była miękka i lotna i podobna do powietrza.

— 0 —

Tak skończył się pierwszy dzień wojny porucznika D., i tak zaczęła się nasza przyjaźń. Widywaliśmy się często, odwiedzałem go w hotelach, poznałem jego dowódców i kolegów. W rozmowach przenosił mi się zawsze z Paryża nad Polskę, podróżując nawspak czasu, poprzez śnieżną, niezwykle mroźną w tym roku zimę, nadsekwanską ku naszej jesieni, wyschłej wśród posuchy, owianej dymami pożarów, paniętej na wieki.

Muszę się przyznać, że im bliżej poznawałem porucznika, tem częściej wydawał mi się człowiekiem trochę nie z tego świata. Jak wszystkich lotników, można go było zrozumieć tylko

Dr. Bronisław Ostoj Roguński

Adwokat

Sprawy cywilne, handlowe i robotnicze, inwentarze, naturalizacje
Biuro adwokackie przy Av. João Pessoa, 75, piętro I. Fone 2442**„A VENCEDORA“**

FRANCISZKA LACHOWSKIEGO

Curitiba - Rua Cabral 451 - Telefon 1357

Największa fabryka cukierków i karmelków w Paraná
Wyraabia cukierki malinowe, kokosowe, miętowe, cytrynowe, mleczne
gumowe i t.p. — Towar pierwszej jakości po cenach przystępnych.**Fabrica de Adubos „Paraná“**

ALBANO BOUTIN & Cia. LTDA.

Aven. Capanema, 155 - 191 - Curitiba.

Telefone, 226 - Caixa Postal, 332.

Kompletny wybór w nawozach mieszanych i zwykłych,
Dostawca Saletry z Chile — najlepszego nawozu azotowego.**DR. E. TEMPSKI — Lekarz**

Praktykował w szpitalach w Polsce

Przyjmuje od godz. 9 tej do 12 tej i od 3-ciej do 6 ci.

Konsultorium: Farmacia GUAIABA,

Rua Mar. Floriano, 742 - Telefon 675.

Rezydencja: ulica 7 de Setembro, 1588 - Tel. 677.

Jan Kiedrowski,obywatel polski, lat 86 - o ile
żyje. Ktokolwiek wie coś o miejscu za-
mieszkania lub śmierci wymienione-
go, zechce łaskawie zawiadomić Wła-
dysława Wojciechowskiego, Rio Gran-
de, Rua Bento Gonçalves 87.**Mam do sprzedania**3 i pół akra ziemi, z dobrymi budyn-
kami na przedmieściu Iraty do La-
goa przy głównej drodze. Sprzedam
również 15 akrów dobrej ziemi przy
linii Esmal de Guarapuava. In-
formacje na miejscu u Edwarda
Klepy.**Choroby NERWOWE:**Wyczerpanie nerwowe, impo-
tencja, ataki nerwowe, manje,
bezsenność, przestroch, leczy**Dr. Lacerda Manna**

SPECJALISTA

Rua 15 de Novembro 459 1-sze

piętro, Telefon 187 - Curitiba.

Przyjmuje od 8-ciej do 6-tej

nad Drogatiba Filial.

WINCENTY FLENIK

Chirurg - Dentysta

Godziny przyjęć: od 8-11 i od 2-6

Rua Saldanha Marinho, 593

Curitiba.

Leczenie bez operacji: hemo-
roidów, żylaków, chorób żołą-
dkowych, niestrawności, zgagi,
kiszki, wątroby, bólu, kolek,
ślepej kiszki, raka, wrzodów
na nogach**Dr. Mendes de Araujo**

Aven. João Pessoa 68.

Przyjmuje od 3-ciej do 5-tej godziny

DR.

Mieczysław Szaniawski

LEKARZ

Choroby wewnętrzne i nerwowe

Przyjmuje od 9,30 do 11,00 i

od 1,30 do 3,30 przy ulicy

José Bonifácio, 92 (Nad Drogatib)

Bar e Restaurante NACIONAL

João Skoczek

Praça Barão de Guaratã, 181

Ponta Grossa

Wydaje bardzo smaczne śniadania
obiady i kolacje, oraz zakąski i na-
poje różnego gatunku po cenach
umiarkowanych.**Radios Philips**

Revendedores autorizados

Casa Tarobá

STIER & STIER

Avenida João Pessoa, 111-115

CURITIBA - Paraná

CASA ROSA

Praça Tiradentes 246, Curitiba

WELONY, artykuły męskie i dam-
skie, kretony, jedwabne nakrycia,

materiały bawełniane, koldry.

Ceny bardzo niskie.

**Cia Integridade de Seguros Gerais
do Rio de Janeiro**założona w 1872 r. utworzyła ostatnio swą filię na Paraná i S. Catarina
z siedzibą w Kurytybie. Przedstawiciel firmy Bohdan Dąbrowa-Mikożewski
załatwia osobiście lub pisemnie ubezpieczenia wszelkiego rodzaju (przeciw-
pożarowe, transportowe, samochodowe, od wypadków, na życie i t. d.)Adres przedstawicielstwa: Rua Candido Lopes, 179 - 1a, sala 7,
Curitiba, Paraná.
PANIĘTAJ O PRZYSZŁOŚCI SVOJEJ I RODZINY. NAPISZ
PO INFORMACJE.**Alfaiataria Jockey**

3 CENY: Cr \$ 533,00 — 573,00 — 610,00.

3 PIERWSZORZĘDNE GARNITURY z prawdzi-
wego sukna, robione według miary.

Rua Marechal Floriano 264, Telefon 503

(naprzeciw CAIXA ECONOMICA)

Armazem Tomas KubisKupujemy i sprzedajemy wszelkie produkty krajowe. — Posiadamy
świeże towary spożywcze oraz napoje krajowe i zagraniczne

Praça Coronel Eneas 30, róg São Francisco 57

obok Igreja da Ordem — Curitiba.

MOVEIS CIMO

DUMA PRZEMYSŁU KRAJOWEGO.

Do urządzenia biura i domu żądaj zawsze, Moveis Cimo.

Skład: Rua Barão do Rio Branco, 158,

Telefon, 823 — CURITIBA.

MINERVA

DROGARIAS E FARMACIAS

Matriz: Curitiba, Praça Tiradentes 554 - Telefon: 220-1220-2220

NAJWIĘKSZA FARMACJA APTEKARSKA - FARMACEUTYCZNA

NA CAŁY STAN PARANÁ

Posiada swe filie dla sprzedaży hurtownej i detalicznej we wszystkich wó-
złowych miastach Stanu: Kurytybie, Ponta Grossa, Jacarecinho, Parana-
guá, Londrina i União da Vitória, Iraty i Morretes.

Przyjmuje zamówienia za zaliczką Reembolso Postal.

Joalheria Rocha

Biżuteria, zegarki i t. p. rzeczy na prezenty.

Firma, która ma największy i najlepszy wybór zegarków

w Paraná.

Sprzedaje tanio i gwarantuje ich solidność.

Ulica Monsenhor Celso, 124 - Telefon 3-4-0-2 w Kurytybie

Casa Eletro Brasil

RUA 15 DE NOVENBRO, 525 - Fone, 157.

Oficina - Rua Ignacio Lustosa, 26 - fone, 3321.

Wszelkie materiały elektryczne - Instalacje światła i prądu

- Radia - Engeladelras - Aspiradores de pó - Geladelras.

Oficina dla napraw Aparatów Radiowych i Geladelras oraz

wszelkich aparatów elektrycznych handlowych z jakiegokolwiek materiału.

Depositários dos Electrodes FREDDOTTI.

Maquina de Solda Elétrica

CASA PARIS — Okazja

FABRICA DE ROUPAS FEITAS

Największy wybór ubrań, płaszczy, koszul, swetrów i naj-
rozmaitszych artykułów męskich, damskich oraz dla dzieci

po cenach najniższych — w Kurytybie — ze zniżką 25 proc.

PRAÇA TIRADENTES 306, RÓG ULICY CRUZ MACHADO

Casa „ROMEU“kupuje i sprzedaje ubrania używane;
płaci od 100 do 400 Cr. za ubranie,
sprzedaje zaś po cenach przystępnych
dla wszystkich.

Kup raz a zostaniesz klientem.

Casa Romen, ul. Blachuelo, 315

Tel. 3401 - Kurytyba.

Wiadomości z Polski i o Polsce

Stronnictwo Pracy w kole komunistów

Kraków (IC) — Katolicki „Tygodnik Powszechny”, wychodzący w Krakowie, zdiera w ostatnim numerze maskę z pseudo-chrześcijańskiej partii, występującej pod nazwą „Stronnictwa Pracy”. Piśm. Tygodnik:

— W czasie głosowania w Krajowej Radzie Narodowej w sprawie dekretu, wprowadzającego reformy, przeciw wypowiedziało się tylko siedmiu posłów ze Stronnictwa Pracy, t. zw. grupa Popiela. Inni głosowali za dekretem, a druga część wstrzymała się od głosowania. Gdy w czasie obecnej sesji znów stała się aktualna sprawa „za czy przeciw reformom”, Stronnictwo Pracy, które, jak wiadomo

obecnie jest „oczyszczone”, to część posłów tego stronnictwa głosowała już za dekretem, a część wstrzymała się od głosowania. Jak widzimy, jest postęp. Należy przypuszczać, iż przy następnej okazji wszyscy posłowie ze Stronnictwa Pracy wypowiedzą się za reformami.

„Tygodnik Powszechny” dochodzi do wniosku, że Stronnictwo Pracy, które uzurpuje sobie reprezentację ruchu chrześcijańsko-społecznego w Polsce, nie tylko tego ruchu po obecnej „czystce” nie reprezentuje, ale wprost jest narzędziem do sowietyzowania społeczeństwa polskiego.

WERTH O PRUSACH WSCHODNICH

„Manchester Guardian” zamieszcza korespondencję Aleksandra Wertha z Polski, opisującą podróż po Prusach Wschodnich. Podaje po kilka ciekawszych ustępów z tej korespondencji. Dwie trzecie Prus Wschodnich, które otrzymała Polska podzielone zostały na trzy województwa: gdańskie, olsztyńskie, i białostockie. Granica między rosyjską a polską częścią Prus Wschodnich jest otwarta tylko dla ruchu wojskowego. Nie wiele wiadomo co się dzieje po stronie sowieckiej, stworzono tam podobno kilkadziesiąt gospodarstw kolektywnych, do których ściągnięto ludzi ze zniszczonych prowincji rosyjskich z pod Kurska i Orła. Miasta są poniszczone, w Królewcu jednak odbudowano urządzenia portowe. Po polskich Prusach Wschodnich można jeździć bez trudu ale nie stanowią one tere- nu pokazowego. Główny bowiem wysiłek rządu idzie w kierunku zaludnienia i odbudowania ziem zachodnich nad Odrą i Nissą. Prusy Wschodnie zaś pozostawiono na dalszym planie, gdyż mkt nie kwestionuje ich przynależności do Polski. Werth opisuje w dalszym ciągu ruiny gigantycznego pomnika o osmiu wieżach, który wystawili Niemcy jako grobowiec Hindenburga na dawnym poboju pod Tannenbergiem, a w początkach 1945 r. wysadzili częściowo w powietrze, wywołując zwłoki Hindenburga i jego żony

do Berlina. Większość pół Prus Wschodnich jest nieuprawna i wszędzie widać mogiły żołnierzy sowieckich. Tysiące morgów jest jeszcze wciąż zaminowanych. W części, która przypadła obecnie Polsce mieszkało przed wojną 900.000 ludzi. Dziś mieszka około pół miliona w tym tylko 40.000 Niemców, którzy mają być wkrótce wysiedleni, pozatym z autochtonów pozostało 50.000 Mazurów, którzy są zgermanizowani, Polacy chcą ich jednak repolonizować. Zachęcają oni wszystkich Mazurów, którzy uciekli do Niemiec, by powracali do swojej ojczyzny. Pozostała ludność Prus Wschodnich to nowi przybysze ze Środkowej Polski, albo też z poza Linii Curzona, głównie z pod Wilna lub z okolic Rzeszowa, gdzie stworzono wzdłuż nowej granicy polsko-sowieckiej t. zw. strefę bezpieczeństwa czyli szeroki na 20 kilometrów pas, z którego wydługo mieszkańców. Z pasa tego przerzucano do Prus Wschodnich 50.000 ludzi, przeważnie Ukraińców, którzy otrzymali tu ubogie i zdezastrowane ziemie. W Prusach Wschodnich stworzono pewną ilość 15-hektarowych farm indywidualnych, a pozatym coś w rodzaju kolektywów, mianowicie sześć rodzinno-gospodarstw kooperatywnych. Głównym bogactwem Prus Wschodnich są lasy, których eksploatacja częściowo się rozpoczyna.

17 państw na procesie oświęcimskim

Kraków (IC). — W drugiej połowie października rozpocznie się udział przedstawicieli 17 państw, proces przeciwko byłym członkom załogi obozu oświęcimskiego. Proces toczyć się będzie w Kra-

RODAKOM W BRAZYLII przesyła Polactwo w Niemczech (Stara Emigracja) serdeczne pozdrowienia i życzenia wytrwania przy sztandarze narodowo-polskim.

ZWIĄZEK POLAKÓW W NIEMCZECH Dowiedziałem się z radością o celach i roli tygodnika „LUD”, ukazującego się dla rodaków naszych w Brazylii oraz o jego inicjatywie wydania kalendarza emigracyjnego na rok 1948.

Korzystam chętnie z zaoferowanego pośrednictwa „LUDU”, aby przekazać Polonii brazylijskiej moje najserdeczniejsze pozdrowienie oraz stwierdzenie ścisłej łączności ideowej Polaków na całym świecie w ich wspólnym dążeniu do odzyskania Wolnej Ojczyzny.

Udział ochotników z Brazylii w szeregach Polskich Sił Zbrojnych był wymownym dowodem naszej polskiej wspólnoty celów i walki.

STANISŁAW KOPAŃSKI — Gen. Dyw.

kie w niewielkiej odległości od Oświęcimia, dokąd sąd będzie mógł urządzić wycieczki i wizje lokalne, specjalnie ze względu na przedstawicieli zagranicznych. Proces potrwa około 4 tygodni. Na ławie oskarżonych zasiądzie szef wydziału politycznego w Oświęcimiu Grabner, szef Krematorium Liebesbenschel, kat obozu kobiecego w Brzezince Maria Mandel oraz kilkudziesięciu niższych funkcjonariuszy i strażników obozu.

Odkryto groby 70 tysięcy Polaków w Częstochowie

Częstochowa (IC) — Władze miasta Częstochowy wykryły ostatnio masowe groby Polaków, pomordowanych w barbarzyński sposób przez najeźdźców hitlerowskich. Groby znajdują się pod Częstochową obok cmentarza żydowskiego.

W czasie okupacji cmentarz żydowski był widownią zbrodni bestialstwa niemieckiego. Mordowano tam Polaków i Żydów. Do wspólnych grobów za cmentarzem zwożono również zmarłych i pomordowanych w obozie jeńców sowieckich. Po powstaniu warszawskim Niemcy zwozili z Warszawy masowo mężczyzn, kobiety i dzieci i mordowali ich pod Częstochową w okolicach cmentarza żydowskiego. Do wykopanych rowów, wypełnionych wodą deszczową, wrzucano dzieci i strzelano do nich. Mężczyźni i kobiety ustawiano nad rowami i rozstrzeliwano. Poczynki groby były zasypywane. Świadcami tych strasznych egzekucji byli okoliczni mieszkańcy. Według pobieżnych obliczeń w grobach ma się znajdować około 70.000 ofiar brutalnego hitlerizmu. Ekshumacja żałok przyczyni się do wyświeślenia, tajemnicy, jaką kryją w sobie masowe mogiły.

Sierociniec Franciszka Świetlika

Kraków (IC) — W Brzozowie, miasteczku województwa Rzeszowskiego, nastąpiło otwarcie sierocinca, znajdującego się pod opieką „Caritas”, a nazwanego im. Franciszka Świetlika, prezesa Rady Polonii Amerykańskiej. Polonia Amerykańska wyposażyła ten sierociniec w bieliznę pościelową, ciepłe koce i łóżka, młodocianym zaś mieszkańcom sierocinca przesłała obuwie, ubrania i duże zapasy produktów spożywczych.

Drukarnia niewidomych w Łodzi

Łódź (IC). — W fabrycznym mieście Łodzi przebywa obecnie 300 dorosłych ociemniałych i 100 niewidomych dzieci, sierot po poległych w ostatniej wojnie żołnierzach i partyzantach. Warunki, w jakich ociemnieli przebywają są bardzo ciężkie i brakuje im dotkliwie odczuwać.

Ociemnieli miasta Łodzi zorganizowali się w związek i prowadzą pracownię szyci i kursy dokształcające dla ociemniałych. Powstałe w Łodzi Koło przyjaciół Ociemniałych stara

się wszelkimi sposobami dopomagać niewidomym. W tym celu ma być uruchomiona drukarnia, która będzie odbijać systemem Braille książki i podręczniki dla ociemniałych. Drukarnia ta dostarczy odpowiedniej pracy dla ociemniałych miasta Łodzi, a ponadto zaopatrywać będzie w podręczniki zniszczone przez Niemców biblioteki ociemniałych w Łaskach pod Warszawą, w Warszawie, Bydgoszczy, Poznaniu i Krakowie. Nowa drukarnia wydawać będzie nie tylko podręczniki do nauki, ale również powieści i arcydzieła polskiej literatury.

Możliwość pomocy U. S. A. dla Polski niepokoi Sowietów

Istnieją jeszcze szanse, że Polska i Czechosłowacja mogą otrzymać pomoc amerykańską, mimo że Rosja uniemożliwiła obu tym krajom uczestniczenie w planie Marshalla.

Szanse te wydają się wynikać z ujawnionego ostatnio, tajnego memoriału Departamentu Stanu. Memoriał ten, skierowany do przebywającej obecnie w Europie delegacji Izby Reprezentantów, nie ukrywa politycznego charakteru pomocy amerykańskiej i wyróżnia Polskę i Czechosłowację jako kraje, których społeczeństwa przeciwstawiają się jeszcze skutecznie komunistycznej dominacji — przez co zasługują na pomoc.

Przewodniczący amerykańskiej delegacji p. Hertel odwiedził Warszawę. Z okazji jego wizyty amerykańska propaganda komunistyczna w Polsce przybrała jeszcze na gwałtowność. Trudno oprzeć się wrażeniu, że polscy komuniści boją się panicznie pomocy amerykańskiej.

Do Europy przybyła delegacja posłów do Izby Reprezentantów USA w liczbie 16 osób pod przewodnictwem Christiana Hertela, celem zapoznania się z sytuacją państw zabiegających o pomoc amerykańską w ramach planu Marshalla. Aczkolwiek delegacja zasadniczo ma odwiedzić państwa zachodnie-europejskie, to jednak kilku członków delegacji postanowiło udać się za „żelazną kurtynę” do Czechosłowacji a sam przewodniczący Hertel z powieścią swój wyjazd do Warszawy.

Hertel oświadczył dziennikarzom amerykańskim w Berlinie: „podróż moja do Polski jest przejawem dobrej woli w stosunku do społeczeństwa polskiego, któremu chcemy przez naszą obecność powiedzieć, że Amerykanie interesują się Polską, chociaż rząd warszawski odmówił udziału w konferencji paryskiej w sprawie planu Marshalla.

Zapytany o pomoc amerykańską dla Polski pos. Hertel oświadczył, że pomoc ta nie jest wykluczona.

SAÚDE FÔRÇA
HÆMATOGEN
do D' HOMMEL
LAB. REUNIDOS PARANÁ LDA.
Caixa Postal 785 — Curitiba